

## Jan J. Sowa: Król Jan III i jego armia

Czy Jan III jako król stworzył armię, która była skutecznym narzędziem do realizacji jego polityki? – na to pytanie odpowiada Jan J. Sowa w „Teologii Politycznej co Tydzień”: „Jan III Sobieski. Rzeczpospolita zwycięska”.

Gdy w maju 1674 r. zgromadzona pod Warszawą szlachta wybierała na króla ówczesnego hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego Rzeczpospolita w teorii powinna utrzymywać pod bronią ok. 45 tys. zaciężnych żołnierzy (w wojsku koronnym i litewskim). W rzeczywistości było ich mniej: w wojsku koronnym zamiast ok. 37 tys. żołnierzy służyło wówczas maksymalnie ok. 32 tys. W momencie śmierci Jana III dwadzieścia dwa lata później – żołnierzy powinno być teoretycznie ok. 38 tys. Znowu faktyczne liczby były mniejsze: koroniarzy zamiast ok. 30 tys. było maksymalnie ok. 24 tys. Za panowania króla-żołnierza nie można więc mówić o rozbudowie armii – przynajmniej pod względem liczbowym. Naturalnie odmienna była sytuacja strategiczna Rzeczypospolitej w 1674 i 1696 r. Gdy Sobieski był wybierany królem państwo polsko-litewskie samotnie konfrontowało się z Imperium Osmańskim. W 1696 r. Rzeczpospolita była częścią Ligi Świętej – antytureckiego sojuszu tworzonego także przez Cesarstwo, Wenecję i Moskwę. Główne siły tureckie były związane przez wojska habsburskie i weneckie. Stąd też sam Jan III pisał do sejmikujszej szlachty w 1694 r., że Polacy i Litwini toczą „wojnę straszną, ale nie tak ciężką”[1]. Czy jednak była to wystarczająca liczba żołnierzy, aby

osiągnąć zakładane przez monarchę cele? Idąc dalej: czy Jan III jako król stworzył armię, która była skutecznym narzędziem do realizacji jego polityki?

Wojska zaciężne (osobne dla Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego) stanowiły tylko jeden z komponentów sił zbrojnych Rzeczypospolitej, obok nich funkcjonowało wojsko zaporoskie (uznający zwierzchność polsko-litewską Kozacy), piechota wybraniecka, wojska ordynackie itd. W razie poważnego zagrożenia można było dodatkowo powołać pod broń pospolite ruszenie, albo tzw. żołnierzy łanowych[2]. Nie ulega jednak wątpliwości, że w drugiej połowie XVII w. wojska zaciężne były najważniejszą i najbardziej wartościową częścią potencjału militarnego państwa polsko-litewskiego. To od ich kondycji przede wszystkim zależał wynik zmagania toczonych przez Rzeczpospolitą.

Jan Sobieski kierował wojskiem koronnym od 1667 r., najpierw jako hetman polny koronny po śmierci hetmana wielkiego koronnego Stanisława „Rewery” Potockiego, a potem już jako hetman wielki. W czasach panowania Michała Korybuta, w dobie bardzo ostrego konfliktu politycznego z królem i jego stronnikami Sobieskiemu udało się zachować niemal pełną kontrolę nad wojskiem. Wojsko koronne na początku jego panowania było zatem w dużej mierze jego kreacją. Król-elekt uznawał, że uprawnienia hetmańskie są na tyle szerokie w stosunku do uprawnień wojskowych monarchy, iż m.in. z tego powodu odwlekał swoją koronację do początku 1676 r., co pozwalało mu nadal de facto sprawować władzę hetmańską. Kiedy już korona została nałożona na skronie Jana III, to ten nominował na hetmana wielkiego koronnego swojego niegdysiejszego konkurenta politycznego – dotychczasowego hetmana polnego koronnego ks. Dymitra Wiśniowieckiego. Nominacja ta wynikała z utartej już tradycji, że

hetman polny uzyskuje buławę wielką po śmierci stojącego wyżej w hierarchii kolegi. Odstąpienie od tego zwyczaju zostałyby źle odebrane przez elity polityczne Rzeczypospolitej, jak również i przez samych oficerów koronnych, zwłaszcza tych związanych z Wiśniowieckim. Nowy król zdecydowanie nie potrzebował poważnego konfliktu na początku swojego panowania i na dodatek w trakcie wojny. Jako przeciwwaga dla Wiśniowieckiego hetmanem polnym koronnym został wojewoda ruski Stanisław Jabłonowski – bliski współpracownik monarchy w sprawach wojskowych i politycznych.

Jan III czuwał nad tym, aby najważniejsze funkcje w wojsku koronnym pełnili związani z nim oficerowie. Kiedy po zakończeniu wojny z Imperium Osmańskim w 1677 r. doszło do redukcji liczebności armii, król pilnował, aby swoje jednostki zachowali jego protegowani, doprowadziło to wręcz do skarg hetmana Wiśniowieckiego, że jest pomijany przy ustalaniu nowego etatu wojska. Zresztą sam Wiśniowiecki z powodu pogarszającego się stanu zdrowia stopniowo wycofywał się z bezpośredniego kierowania armią, aż w końcu zmarł w 1682 r. Jego następcą został naturalnie Jabłonowski, który urząd ten pełnił do swojej śmierci w 1702 r. Wojewoda ruski, a od 1692 r. kasztelan krakowski (najwyższy świecki urząd w Rzeczypospolitej) stopniowo zwiększał swoje wpływy w wojsku. W drugiej połowie lat 80. i w latach 90. XVII w., to on w dużej mierze odpowiadał za skład personalny koronnego korpusu oficerskiego. Kolejni hetmani polni koronni – wojewoda wołyński Mikołaj Hieronim Sieniawski i kasztelan krakowski Jędrzej Potocki – odgrywali stosunkowo niewielką rolę. Pierwszy z nich zmarł jeszcze w 1683 r. podczas powrotu z kampanii wiedeńskiej, drugi zaś nie cieszył się najlepszym stanem zdrowia. Dopiero następcą Potockiego na tym urzędzie – jego brat, Szczęsny (Feliks) Kazimierz przejawiał większe ambicje względem polityki kadrowej (zwłaszcza, gdy chodziło o jego krewnych).

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja jeżeli chodzi o wojsko litewskie. Tam, gdy Sobieski zostawał królem, niepodzielnie rządził bardzo mu nieprzychylny hetman wielki litewski Michał Kazimierz Pac, który np. pod koniec 1674 r. potrafił opuścić z większością podległych sobie wojsk teatr działań wojennych. Jan III próbował przeciwstawić mu najpierw hetmana polnego litewskiego, swojego szwagra ks. Michała Kazimierza Radziwiłła, a potem rywalizującą z Pacami rodzinę Sapiehów. Polityka ta przyniosła ostatecznie dość fatalne skutki. Kiedy po śmierci Paca hetmanem wielkim litewskim został nominowany dotychczasowy hetman polny litewski Kazimierz Jan Sapieha, to razem ze swoim bratem – podskarbisem wielkim litewskim Benedyktem Pawłem, zwanym „Makiawelem litewskim”, zmienili oni swoje stanowisko polityczne o 180 stopni i zdominowali życie polityczne w Wielkim Księstwie Litewskim w stopniu dużo większym niż Pacowie. Kolejne próby wprowadzenia zwiększenia wpływów Jana III w wojsku litewskim nie przyniosły większych skutków za jego panowania. Dopiero po jego śmierci stronnictwo opozycyjne względem Sapiehów uzyskało wystarczającą siłę, aby zakwestionować ich hegemonię. Jednym z głównych przywódców tej walki był blisko związany z Janem III chorąży litewski Hrehory Antoni Ogiński, porucznik chorągwi husarskiej JKMci w wojsku litewskim. Kontrola króla nad wojskiem litewskim była generalnie dość iluzoryczna.

Politykę kadrową Jana III względem wojska można określić jako poprawną. Generalnie promował on ludzi o dużym doświadczeniu wojskowym, co wynikało przede wszystkim, z faktu, że sam był wszakże oficerem i swoje zaplecze polityczne budował przede wszystkim w dużej mierze w oparciu o ludzi związanych z armią.

Sobieski po wyborze na króla nie zamierzał rezygnować z bezpośredniego dowodzenia wojskiem. Jan III stanął osobiście na czele armii w 1674, 1675 i 1676 r. W 1683 r. poprowadził ją pod mury Wiednia i dalej na Węgry, a rok później w czasie nieudanej wyprawy do Mołdawii dotarł z nią nad Dniestr w rejonie Kamieńca Podolskiego. W 1685 r. król jednak zdecydował się, że w kampanii nie weźmie udziału. Wynikało to z faktu, że monarcha uznał iż do kolejnej walnej wyprawy do Mołdawii należy się lepiej przygotować a zatem odłożyć ją na kolejny rok. Swoistym „rozpoznaniem walką” w 1685 r. miał dowodzić hetman Jabłonowski. W tym czasie pogarszać zaczął się także królewski stan zdrowia. Wyprawa z 1686 r. zakończyła się niepowodzeniem i przyniosła dalsze pogorszenie monarszej kondycji. Działaniami w 1687 r. miał nominalnie kierować królewski syn, królewicz Jakub, a w rzeczywistości ponownie Jabłonowski, który dowodził i następnymi kampaniami. Ostatni raz Jan III udał się do obozu wojskowego w 1691 r., a ponownie podjąć próbę opanowania Mołdawii. Także ta kampania nie przyniosła satysfakcjonujących rezultatów. Działaniami wojennymi w następnych latach Jan III kierował już ze swoich pałaców a nie z wojskowego namiotu. Niemniej jednak należy zdecydowanie podkreślić, że do samego końca król mimo postępujących chorób interesował się przebiegiem działań wojennych i wydawał stosowne dyspozycje hetmanowi Jabłonowskiemu.

Niepowodzenia z lata 1684, 1686 i 1691 można częściowo złożyć na karb niewłaściwych decyzji Jana III. Swoją rolę odegrały na pewno także niesprzyjające warunki pogodowe – obfite opady deszczu w 1684, katastrofalna susza w 1686 i gwałtowne załamanie pogody w 1691 r. Być może jednak decydujące znaczenie miał fatalny stan logistyki w siłach Rzeczypospolitej, który jeszcze pogłębiał negatywne skutki złej pogody. Bardzo poważne kłopoty w tym zakresie dały się odczuć już w

1676 r. W czasie kolejnej wojny tureckiej Jan III próbował temu zaradzić. W oparciu o subsydia papieskie monarcha postanowił stworzyć system magazynów z zaopatrzeniem dla żołnierzy, a także wykorzystać szlaki wodne do szybkiego transportu prowiantu i amunicji. Skuteczność tych działań była jedynie częściowa. Wynikało w pewnym stopniu z powodu dość oszczędnego szafowania pieniędzmi przez papieskich komisarzy, a wreszcie w latach 90. z całkowitego wstrzymania wypłat subsydiów przez rozczarowaną rezultatami polsko-litewskich działań Stolicę Apostolską. Jednakże warto zaznaczyć, że działania króla w tym obszarze walczyły się do utrzymania przez oddziały koronne kilku fortec w północnej Mołdawii, które w 1699 r. przy układaniu warunków kończącego wojnę z Portą traktatu karłowickiego wymieniono na ciągle trzymany przez Turków Kamieniec Podolski.

Stan logistyki mogłoby oczywiście poprawić wyasygnowanie większych środków przez samą Rzeczpospolitą, a przynajmniej regularne wypłacanie żołdu oficerom i żołnierzom. Tu jednak dochodzi się do podstawowego problemu drugiej połowy panowania Jana III, czyli bardzo poważnej polaryzacji politycznej w łonie elit Rzeczypospolitej i powiązanego z nią kryzysu ustrojowego, skutkującego zrywaniem sejmów i sejmików (co jest tematem na osobne opracowanie). Brak stabilnego finansowania kładł się długim cieniem na wszystkich sferach działalności militarnej państwa polsko-litewskiego. Owszem podobne problemy finansowe miały wszystkie ówczesne państwa europejskie, ale brak szerszego dostępu do kredytu w Europie Środkowo-Wschodniej czynił sytuację Rzeczypospolitej trudniejszą niż np. Francji czy Hiszpanii. Zwłaszcza, że musiała ona utrzymywać swoje siły zbrojne na dużo rzadziej zaludnionym terenie.

Właśnie z wskazanych wyżej powodów nie można uznać wojskowego bilansu panowania Jana III za pozytywny. Rzeczpospolita zdobyła się na bardzo duży wysiłek logistyczny i finansowy przy okazji wyprawy wiedeńskiej – choć nie można zapominać o bardzo istotnym udziale pieniędzy cesarskich i papieskich w tym przedsięwzięciu. Dzięki zwycięstwu pod Wiedniem, którego polski król był głównym architektem, została sformowana Liga Święta, co (wraz ze wspomnianymi drobnymi zdobyczami w Mołdawii) doprowadziło do odzyskania utraconego w 1672 r. Podola. Państwo polsko-litewskie wyszło jednak z tej wojny bardzo osłabione pod względem finansowym, czy bardziej ogólnie gospodarczym. Odbijało się naturalnie na stanie wojska. Jeśli doda się do tego naturalną wymianę pokoleniową w korpusie oficerskim – śmierć, albo odchodzenie ze służby oficerów pamiętających walki z wojskami szwedzkimi w czasie „potopu”, oraz *last but not least* przenikanie do armii konfliktów pomiędzy poszczególnymi stronnictwami politycznymi, to dużo łatwiej zrozumieć dlaczego w czasie wielkiej wojny północnej siły zbrojne Rzeczypospolitej nie były w stanie uchronić jej przed nieprzyjaciółmi.

*Jan Jerzy Sowa*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---

[1] Instrukcja Jana III na sejmiki przedsejmowe, Warszawa, 26 X 1694, *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego: Lata 1676–1695*, wyd. M. Zwierzykowski, R. Kołodziej, A. Kamiński, Poznań 2018, s. 593.

[2] Czyli żołnierzy wystawianych przez posiadaczy ziemskich z określonej liczby łanów albo dymów (w przybliżeniu gospodarstw chłopskich).